

Jubileusz 25-lecia

Pierwsze oficjalne nabożeństwo Społeczności Chrześcijańskiej w Ciechanowie odbyło się w styczniu 1989 roku. Ale jej początki sięgają roku 1986, kiedy to grupa z Ciechanowa i okolic jedzie na obóz do Ostródy, gdzie Ewangelia dociera do ich serc. W 1987 roku w Ciechanowie pojawia się namiot ewangelizacyjny „Biblia pod Namiotem”. Pokłosiem tego są osoby, zainteresowane dalszym poznawaniem Ewangelii. Spotykają się regularnie w różnych miejscach, a od stycznia 1989 roku w wyremontowanym własnym obiekcie przy ul. Powstańców Warszawskich 12, już jako stacja misyjna pod patronatem Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie. W roku 1996 roku stają się samodzielnym zbozem.

W 1994 roku został zakupiony większy budynek przy ul. Sienkiewicza 33A i po pracach remontowych, w 1995 roku zaczął spełniać funkcję nowej kaplicy. O Społeczności Chrześcijańskiej w Ciechanowie pisaliśmy na naszych łamach już wielokrotnie (teksty dostępne na www.slowoizycie.pl).

Uroczystość 25-lecia odbyła się 9 lutego 2014 roku. Pastor Krzysztof Adamkowski zapowiadał ją słowami: *Za minione lata jesteśmy wdzięczni przede wszystkim Bogu, który obficie udzielał nam swojej łaski i błogosławieństwa.*



foto: N. Hurty

wieństwa. Dziękujemy wszystkim pastorom, starszym i liderom, którzy w przeszłości służyli i wspierali naszą społeczność. Chcemy wyrazić wdzięczność władzom naszego miasta i powiatu, które obdarzały nas życzliwością i pomocą. Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, sympatykom, zaprzyjaźnionym organizacjom i instytucjom, uczestniczącym we wspólnym budowaniu Bożego Królestwa.

Modlitwą naszą jest, aby Społeczność Chrześcijańska w Ciechanowie jeszcze lepiej służyła Bogu i ludziom, będąc błogosławieństwem dla Ciechanowa i okolic.

Jak pisał pastor W. Andrzej Bajeński, jubileusz 25-lecia Społeczności Chrześcijańskiej w Ciechanowie był okazją do pięknej uroczystości dziękczynnej. Entuzjastyczne uwielbienie w pieśniach, modlitwach, świadectwach, miłe wspomnienia początków i trudu wkładanego w rozwój, jubileuszowe refleksje, serdeczne życzenia od licznie zgromadzonych gości i prośba do Głowy Kościoła, aby Jego obietnica – wypowiedziana niegdyś do apostoła Piotra: „zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mt 16:18) ziszczała się również w Ciechanowie. Wdzięczni Bogu za możliwość towarzyszenia wspólnocie ciechanowskiej od 27 lat życzymy pastorstwu Adamkowskiemu, liderom oraz wszystkim wiernym Społeczności Chrześcijańskiej w Ciechanowie, aby dobry Bóg błogosławił Wam i czynił Was błogosławieństwem dla wielu. (red.)



foto: N. Hurty

Kościół w budowie

Od około dwudziestu siedmiu lat towarzyszę ciechanowskiej wspólnotcie, mam więc sporo związanych z tym wspomnień.

Jubileusze to ważne punkty w historii jednostek i wspólnot. Są one jak kamienie milowe, jak znaki na drodze, które właśnie mijamy i patrzymy, że oto ćwierć wieku minęliśmy. Sens jubileuszy jest prosty, ale jako takie nie mają szczególnego znaczenia, jeśli właściwie do nich podchodzimy. Odnotowujemy 25, 50 czy 100 lat, co jest piękne, ale ich istota nie wyraża się w liczbie, lecz w jakości. Jak nam tych dwadzieścia pięć lat przebiegało? Czy jesteśmy dziś lepszą wspólnotą niż byliśmy 5, 10, 15, 25 lat temu? Czy zmierzamy w wyznaczonym przez Boga kierunku? Czy jesteśmy Kościołem wiernym Jego misji? Czy jesteśmy dziś wspólnotą lepszą niż przed laty i jak to określić? Warto zadać sobie kilka pytań pomocniczych: Czy jesteśmy dziś wspólnotą bardziej inspirującą ludzi do życia z Bogiem i po bożemu? Czy jesteśmy dziś wspólnotą liczniejszą? Jak nam idzie docieranie do ludzi i przekonywanie ich o zbawieniu w Chrystusie? Czy jesteśmy wspólnotą cieplejszą? Jak sobie radzimy w relacjach z ludźmi, z miłowaniem jedni drugich? Jak nam idzie pogłębianie poznania Słowa Bożego i wiary? I w końcu, czy jesteśmy wspólnotą bardziej służebną? Jak nam idzie posługiwanie sobie nawzajem i społeczeństwu? Oto pięć prostych celów, dla których Kościół został w ogóle powołany do życia.

Kiedyś Jezus Chrystus zapytał, za kogo Go ludzie uważają? Odpowiedzi uczniów były różne: za Jana Chrzciciela, za Eliasza, za jednego z proroków. Apostoł Piotr zaś wyznał: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16:16). A Jezus podniósł Piotra do rangi błogosławionego, mówiąc: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A Ja ci powiadam ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mt 16:17-18). To jedno zdanie Jezusa Chrystusa wypowiedziane do Piotra, chciałbym przy okazji tego jubileuszu, zostawić jako przypomnienie i do zapamiętania na przyszłość: Jezus Chrystus buduje swój Kościół, którego bramy piekiel nie przemogą, czyli nie przewyjąją.

Postępujące zeświecczenie w naszym społeczeństwie jest widoczne gołym okiem. I wielu ludzi dochodzi do wniosku, że bez religijności da się żyć i to wcale nie jest mniej interesujące. Bez religijności da się żyć, ale

autentyczna tęsknota za Bogiem była, jest i pozostaje najgłębszą potrzebą każdego człowieka, również współczesnego Europejczyka. A kiedy mówimy o pobożności, potrzebny jest Kościół, o którym mówił Jezus Chrystus. Tu potrzebny jest Kościół, żeby docierać do ludzi, którzy nie znają przesłania o Jezusie, aby pogłębiać wiarę i nadzieję oraz uszlachetniać życie, uczyć pielęgnowania wzajemnej miłości, uczyć służenia jedni drugim i inspirować do czczenia i uwielbiania Boga.

Kościół staje się liczniejszy, gdy docieramy do ludzi ze świadectwem o zmieniającej życie mocy Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Dzisiejsze wasze świadectwa to dowód, że ktoś dotarł do was z Ewangelią, która jest mocą Bożą, chwyta za serca i odmienia człowieka. Tego nikt i nic nie potrafi dokonać, jedynie moc Ducha Świętego, kiedy przychodzimy z wiarą do Boga.



foto: N. Hurty

Kościół Jezusa Chrystusa staje się źródłem siły i motywacji poprzez inspirujące nabożeństwa, nasączone uwielbieniem dla Boga, Słowem Boga, gorliwą modlitwą i świadectwem pobożnego życia ludzi. Kościół staje się cieplejszy dzięki pielęgnowaniu autentycznych więzi wspólnotowych, nacechowanych miłością, życzliwością i wzajemną troską. Kościół staje się głębszy poprzez uczniostwo, poprzez duchową formację, dzięki której dojrzewamy do pełni dzieci Bożych. W końcu, Kościół to kuźnia służby Bogu i bliźniemu, gdzie odkrywamy swoje talenty i charyzmaty, uczymy się nieegoistycznego podjęcia do bliźnich, uczymy się kochać innych poprzez posługiwanie.

Żebyśmy nie wiem czego próbowali, bez Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego nigdy nie będziemy zbawieni od przekleństwa grzechu, oczyszczeni od winy, nigdy nie będziemy uświęceni i nigdy nie dotrzemy do naszych

duchowych ziem obiecanych, czyli nie „doroiemy do wymiarów pełni Chrystusowej”, jak pisał apostoł Paweł (Ef 4:13). A bez ciebie i beze mnie, jako żywych kamieni, jak pisze apostoł Piotr, ta Boża budowla zawsze będzie niepełna, będzie w niej jakiś brak. Bez nas, jako organów Ciała Chrystusowego, Kościół jako całość będzie organizmem bez rąk albo bez nóg, bez oczu, bez uszu, bez serca.

Na jubileuszach patrzymy wstecz. Nie po to, żeby się przechwalać, ale też nie po to, żeby się zawstydząć. Patrząc wstecz, chcemy patrzeć na Boga i dziękować za Jego prowadzenie, opiekę, za wszystko, o czym tu zaledwie wspominamy. Nasz Bóg jest dobry, nawet jak nam się źle powodzi. To jest ważne przesłanie. Chcemy też spojrzeć na siebie. Muszę powiedzieć, że kiedy patrzę na siebie, to nie wybucham entuzjazmem, a raczej jestem gotów prosić o przebaczenie. Przebaczenia za to, że mogliśmy lepiej, że mogliśmy więcej, że mogliśmy inaczej. Mogliśmy, ale nie we wszystkim słuchaliśmy Ducha Świętego. Często zawadziliśmy jako liderzy, jako słudzy, jako rodzina, jako uczniowie, jako świadkowie i czciciele prawdziwego Boga. Dzisiaj mamy okazję, aby powiedzieć: Panie Boże, kochamy Ciebie i dziękujemy za to, co Ty... Przepraszamy za to, co my... Na takich jubileuszach mamy okazję, by odbić się od tego, co za nami, i poszybować w przyszłość. Dla przeszłości nic już zrobić nie możemy, dla przyszłości natomiast możemy zrobić tyle, ile Bóg zechce nam dać czasu i możliwości.

Patrząc na siebie, na swoje możliwości, zasoby, umiejętności, zmagania i wątpliwości, raczej niełatwo byłoby nam dzisiaj znaleźć w sobie dużo zapału i optymizmu. Ale patrzmy na Boga, na Jego możliwości. Przypomnijmy sobie Jego dzieła w historii, myślimy o Jego zasobach, Jego planach, Jego miłości, Jego wierności. Chciałbym razem z wami odwołać się do słów naszego Mistrza, wypowiedzianych do patrona Ciechanowa: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mt 16:17-18). Nasz Pan obiecał, że zbuduje swój Kościół, którego nikt i nic nie powstrzyma i nie zniszczy, ani Cesarstwo Rzymskie, ani żadne układy polityczne. Nikt i nic! Niech ta obietnica będzie naszym motywem przewodnim, wręcz obsesją. Na tej podstawie wołajmy do Boga: Panie buduj Twój obiecany Kościół, również wśród nas. Prosimy, spełnij swoje obietnice i buduj swój Kościół w Ciechanowie, na Mazowszu. Buduj swój Kościół dla swojej chwały, dla wywyższenia Twojego imienia, dla zbawienia mnóstwa ludzi, którzy potrzebują twojego Syna, a którzy się od Ciebie odwracają. Prosimy, Panie, wysłuchaj nas. Buduj swój Kościół wśród nas, buduj w nas i buduj przez nas. Chcemy, Panie, być częścią tego Kościoła, chcemy być



częścią Twojego Królestwa. Chcemy być częścią Twojej historii, Panie, zanim Twój Syn powróci.

Dzisiaj, na tym zgromadzeniu, mamy różne wyznania wiary, ale w tym jednym, choć nie jedynym, punkcie wszyscy jesteśmy jedno: Wszyscy oczekujemy powrotu na ziemię Chrystusa Jezusa. Wtedy On zakończy ten obecny etap, a rozpocznie nowy. Dopóki Chrystus Pan – Głowa Kościoła i Arcykapłan naszego wyznania – nie powróci, będziemy Kościołem w stanie budowy. Wierząc Mu, chcemy pobudzać innych, by obdarzyli Go takim samym zaufaniem. Uchwycmy się Jego obietnic. Znamy Jezusa Chrystusa, mamy Jego Słowo i módlmy się, aby Jego Kościół, którego częścią jest Spółeczność Chrześcijańska w Ciechanowie, rozwijał się, stawał się większy i silniejszy, głębszy i cieplejszy, pod każdym względem lepszy. Wołajmy do Boga o budowanie Jego Kościoła w Ciechanowie przez nas, w nas i wokół.

Panie Jezu Chryste, Głowo i Arcykapłanie naszego wyznania, który przyszedłeś, aby nas odkupić i zbudować swój Kościół, dziękujemy, że budujesz swój Kościół, zwycięski dla Twojej chwały, którego nic i nikt nie przemoże, Kościół – przedstawicielstwo Twojego Królestwa tu, na ziemi. Boże Ojczy, Duchu Święty dziękujemy, że możemy być włączeni do tego Kościoła, że dane nam jest być małą częścią Twojego Kościoła. A dzisiaj, Panie Jezu, chcemy w szczególny sposób odświeżyć w naszej pamięci tę Twoją obietnicę. Wyznajemy, że wierzymy i oczekujemy, iż będzie się ona realizować również tu, w Ciechanowie. Panie Jezu, buduj swój Kościół z ludzkich serc, buduj tu w Ciechanowie, na Mazowszu, w całym naszym kraju, w Europie i na całym świecie. Prosimy, buduj swój Kościół, Panie Jezu. I wraz z całym Kościołem chcemy powiedzieć: Przyjdź rychło, bo tęsknimy za Tobą. Przyjdź, Panie Jezu, abyśmy mogli razem z Tobą zamieszkać w domu Ojca po wszystkie czasy. Amen.

Pastor W. ANDRZEJ BAJEŃSKI
Prezbiter Naczelny

Skrót wystąpienia podczas jubileuszu SCh w Ciechanowie, oprac. red.